

**Holandja.** Rząd i parlament projektują wprowadzenie dla pracowników gastronomiczno-hotelowych opłaty za pracę systemu procentowego. Ostatnimi czasy został wprowadzony system luksusowego podatku w zakładach do 10% od rachunku, lecz kelnerzy oparli się temu inkasowaniu i podatek ten włożono na przedsiębiorców do inkasowania.

**Hiszpanja.** Za porozumieniem się międzynarodowym zostali wydelegowani z Francji delegaci, którzy organizację w Hiszpanji zorganizowali na podstawach ogólnych. W Hiszpanji zakłady zamykane bywają o godz. 12 w nocy, dotyczy to kawiarni i restauracji,—kabarety, dancingi etc., otwarte są do godz. 4 i 1/2 rano, lecz natomiast otwierane o godz. 7 wieczorem.

**Węgry.** Zakłady otwarte policyjnie mogą być do godz. 2 w nocy, lecz za specjalną opłatą, przedłużenie otrzymać można do godz. 5 rano. Pracownicy kucharscy postanowili pracować w nocy, lecz za 100% opłatą dziennego wynagrodzenia.

**Szwecja.** Obecnie wre walka między rządem, a przedsiębiorcami na tle ustawy alkoholowej, przedsiębiorcy grożą lokautem. Pracownicy gastronomiczno-hotelowi popierają akcję przedsiębiorców.

**Danja.** Godzina policyjna zamykania zakładów przedłużona została do godziny 12 w nocy, w wypadkach wyjątkowych do godz. 1 w nocy. Pracownicy za to uzyskali pewne poparcie rządowe zagwarantowania minimum płacy tygodniowej.

**Brazylja.** Delegat międzynarodowy zorganizował tamże organizację gastronomiczno-hotelową. W Rio de Janerjo został otworzony sekretariat Związku.

**Włochy.** Organizacja klasowa gastronomiczno-hotelowa w Millano, została przez faszystów zamknięta, a zarząd oddany pod sąd.

## Kary za potrącanie pracownikom całości świadczeń Kasy Chorych

Art. 95 „Ustawy o zabezpieczeniu na wypadek choroby”—z dniem 19 maja 1920 r. (Dziennik ustaw № 44, poz. 172) — najwyraźniej przewiduje doraźne kary na właścicieli *potrącających zatrudnionym pracownikom więcej, aniżeli 2/5 składek ubezpieczeniowych*.

Ponieważ w przemyśle gastronomiczno-hotelowych, właściciele (przeważnie udziałowcy) w jaskrawy sposób łamią powyższą Ustawę, *potrącając pracownikom niejednokrotnie całość świadczeń*, przeto oddziały w wypadkach stwierdzonych, winny bezwzględnie sprawę kierować do Zarządu właściwej Kasy Chorych, a to celem przedstawienia obwinionego Okręgowemu Urzędowi Ubezpieczeń, *do ukarania*.

W petycji należy się powołać na powyżej oznaczony art. Ustawy.

# DZIAŁ HISTORYCZNY

Dzieje Oddziałów i Związków od z początku ich istnienia

## Ćwierćwiecze życia organizacyjnego kelnerów warszawskich

Dwadzieścia pięć lat upłynęło od chwili powstania pierwszej organizacji kelnerskiej na terenie Warszawy.

Byłem wtedy dzieckiem. Pamiętam jednak ten wielki i uroczysty dzień dla pracowników kelnerskich. Przypadł on w pierwszych miesiącach 1900 roku, z pietyzmem wtedy obchodzony. Rozpoczęło go solennem nabożeństwem, odprawionem w kościele św. Antoniego, gdzie także kelnerzy warszawscy mieli swe bractwo, pod wezwaniem tegoż świętego. Po okolicznościowym przemówieniu ks. prałata Jana Siemca, oraz poświęceniu lokalu, w którym miała się mieścić pierwsza siedziba korporacji kelnerskiej, otwarta została pierwsza organizacja na ziemiach b. Kongresówki, pod nazwą: „Warszawska Kasa Pożyczkowo-Wkładowa Kelnerów”. „Kasa” miała na celu przychodzenie z pomocą materialną swym członkom, przez udzielanie pożyczek, przyjmowała drobne oszczędności pracowników na oprocentowanie, wy-

szukiwała pracę, troszczyła się o chorych i zmarłych. To wszystko.

O reszcie może powiedzieć artykuł z ustawy, który stał się mottem, krępującym całą działalność „Kasy”. Brzmi on jak następuje: „Kasa podlega bezpośredniemu nadzorowi Warszawskiego Ober-Policmajstra”.

To wystarczy!

Każdy orjentujący się, czytelnik, zrozumie, jak daleko mogła sięgać ingerencja „Kasy”, na życie organizacyjne pracowników kelnerskich.

A jednak...

Pomimo, że był to tylko surogat organizacji zawodowej, garnęli się do niej pracownicy. „Kasa” miała nawet świetne czasy; dość wspomnieć, że posiadała 20 tys. rb. oraz 500 członków. Dopiero po 8 latach, kiedy powstało Stow. Kelnerów, wpływy jej stale topniały. Dziś bowiem „Kasa” ma tylu członków, że można ich pomieścić na jednej ławie.